

# Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



**Przedpłata:** miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15. Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



**Ogłoszenia:** wiersz m. lim. na stronie 7-lam. gr 10, na stronie 4-lamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chelmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

## W trosce o przyszłość.

Ciężkie jest w obecnej chwili gospodarcze położenie Polski. W sytuacji tak rozpaczliwej kraj nasz jeszcze się nie znajdował. Toteż nie dziw, że w trosce o najbliższą przyszłość naszą często osiada chmura głębokiej zadumy na czołach ludzi, że coraz częściej na zjazdach instytucji i społecznych zrzeszeń gospodarczych padają słowa przestrogi pod adresem czynników, za dzisiejszą rzeczywistość całkowicie odpowiedzialnych, a mimo to oddanych beztroście i bezczynności. Powiedział to wyraźnie np. w dn. 20 bm. na walnym zebraniu Pom. Zw. Ziemiaków w Tbruniu hr. Dąbski z Wałycza, stwierdzając, „że w Polsce jest źle, ale nie chcą o tem wiedzieć ci, którzy władzę w ręku mają“.

Toteż nie mogą bynajmniej działać kojąco ani nie wytworzą „pogodnego i jasnego poglądu na przyszłość“ sanacyjne próby pocieszenia zrozpaczonego społeczeństwa przyczynami, że rząd spowoduje ulgę w sytuacji m. i. przez „odpowiednią“ obniżkę podatków. Słowem tym bowiem przeczą fakty. Jednocześnie zaś społeczeństwo wie, kto ponosi winę za dzisiejszy stan, i wie, że wszelkie zapowiedzi zapowiedziami tylko pozostaną. „Już pięć lat — jak mówił p. Dąbski — wszystko się przygotowuje... i — skoro tak dalej pójdzie (to przygotowywanie), to zbankrutować musimy!“

Okres najbliższej zimy zwłaszcza będzie dla Polski szczególnie ciężki. Kilkaset tysięczna armia bezrobotnych, z których część olbrzymia nie pracuje i nie zarabia już od końca roku 1929 względnie początku roku 1930, wchodzi w trzecią zimę kompletnie wygłodzona i wyczerpana.

Ten stan rzeczy kryje w sobie bardzo poważne niebezpieczeństwa społeczne i polityczne. Nie zaradzi i nie jest zdolny niebezpieczeństwom tym zapobiec obóz, dziś rządzący, który lekkomyślnością i nieroztropnością, nadmiernym szafowaniem publicznym groszem katastrofę dzisiejszą spowodował.

Zaczęło się to z chwilą dorwania się przez sanację do władzy na krwawej drodze rebelji przeciw prawowitemu rządowi. Dotąd bowiem polityka ekonomiczna i skarbowa, zwłaszcza rządu koalicyjnego i kierującego nią ministra Zdziechowskiego opierała się na starych, odwiecznych podstawach oszczędności i pracy. Obóz przewrotu majowego zarzucił w kącie tę starą zasadę „oszczędności i pracy“, a począł w czyn wcielać nowe zawołanie „pożyczkami!“ Od wieków bowiem wiedziały wszystkie dyktatury, że „papką i solą — ludzie ludzi niewolą“. Zachęcano więc i samorządy i ziemian i wielki przemysł i handel do zadłużania się, ośiarowano hojnie pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego. Jednocześnie w państwowej gospodarce stosować zaczęto zasadę „radosnej twórczości“, rozdymając budżet, mimo przestrogi, ponad wytrzymałość i zdolność płatniczą społeczeństwa, wprowadzono luzy budżetowe, nie cierpiano kontroli publicznej ani współpracy z narodem.

## Niedawny wielbiciel czynów Hindenburga jest dziś patronem Strzelca.

W służbie „wspólnej ojczyzny“. — Wyjątek z listu, pisanego dn. 24 czerwca 1918 r. do landrata pruskiego.

Pewien wybitny „patron Strzelca“, który dzisiaj chce uchodzić za poprawiacza narodowych obyczajów na Pomorzu, otrzymał w r. 1918 od cesarza Wilhelma II-go „krzyż zasługi“ („Verdienstkreuz“). Odnaczony obywatel wysłał na ręce landrata pruskiego podziękowanie, w którym pisał:

— „Es soll mir eine wertvolle Erinnerung sein an die eiserne Zeit, in der ein Hindenburg gelebt und mit dem deutschen Heere Taten vollbracht hat, deren Größe wir Zeitgenossen nicht zu überschauen vermögen“.

„To odznaczenie będzie dla mnie drogocennym przypomnieniem tego żelaznego czasu, w którym taki człowiek, jak Hindenburg, żył i z wojskiem niemieckim dokonał czynów których wielkości my współcześni nie możemy ogarnąć“.

Oprócz tego zapewniał odznaczony

wielbiciel Hindenburga, że otrzymany „krzyż zasługi“ będzie dla niego „pobudką do spotęgowanej pracy w służbie wspólnej ojczyzny“ („im Dienst des gemeinsamen Vaterlandes“).

Narazie przytaczamy tylko ten drobny urywek z owej „drogocennej pamiętki“. Może to przyczyni się do pewnego uspokojenia niewzruszonego niegdyś wielbiciela Hindenburga, a dzisiaj gorącego zwolennika sanacyjnego „komendanta“ i partyjnego „Strzelca“.

Jak najdokładniejsza odbitka fotograficzna jest w naszych rękach już od długiego czasu, łącznie z innymi niewyżyskanymi dokumentami. W czerwcu 1918 r. dzisiejszy „patron Strzelca“ na Pomorzu wierzył jeszcze, że „współna ojczyzna pruska“ („das gemeinsame Vaterland“) zwycięży...

„Strzelcowi“ przesyłamy to przypomnienie do „ideowego“ pamiętnika.

## Napady, rabunki i zamachy

w Niemczech.

### Posterunkowy hersztem włamywaczy.

Berlin PAT. — Władze kryminalne aresztowały starszego posterunkowego niemieckiej policji w Kolonii, oskarżonego o przewożenie bandzie włamywaczy. Banda ta, składająca się z kilkunastu członków, urządziła od roku liczne obławy rabunkowe w Nadrenji i zagłębiu Ruhry, używając do tego zawsze wynajętych samochodów. Wykrycie bandy nastąpiło dzięki zanotowaniu numeru samochodu przez mieszkańców okolicznych domów, którzy byli świadkami ostatniego rabunku, dokonanego w Koblenji. Na zasadzie zeznania właściciela samochodu okazało się, że samochód wynajęty był przez posterunkowego policji rzekomo do celów służbowych, przyczem posterunkowy domagał się zachowania ścisłej tajemnicy. Banda, której przewodził posterunkowy policji, ma na sumieniu około 10 napadów rabunkowych. Niektóre z nich dokonane były pod bokiem urzędów policyjnych.

### Napad na bank.

Berlin PAT. — Nowego zuchwałego na padu rabunkowego dokonano dziś przed południem w Altonie na oddział banku zachodnio-holsztyńskiego. Przed gmach, w którym mieściła się filja banku, zajęto samochodem 3 zamaskowanych osobników, którzy wdarli się natychmiast do ka-

sy i steroryzowawszy personel bankowy przy pomocy rewolwerów, zrabowali 6.000 mk. Niepowstrzymani przez nikogo, wybiegli na ulicę i odjechali owym samochodem w kierunku Hamburga. W pogoni za bandytami udał się na motocyklu jakiś rzemieślnik, lecz zaniechał pościgu wobec ostrzeliwania się uciekających. Sprawcy napadu zbiegli bez śladu.

### Znów zamach na pociąg.

Berlin, PAT. — Nowego zamachu dokonano ub. nocy na kolej elektryczną pod Kamienicą na Śląsku niemieckim. Niewykryci sprawcy ułożyli na torze stos kamieni, który niewątpliwie spowodowałby wykołnienie się pociągu i spadnięcie wagonu do przepływającej obok rzeczki. Katastrofie zapobiegł motorniczy, zatrzymując w porę pociąg. Po usunięciu przeszkody przez personel kolejowy, przywrócona została normalna komunikacja. Wdrożone dochodzenia nie dały dotychczas rezultatów.

### Piłsudski wyjechał do Brześcia.

Warszawa, 23. 8. Tel. wł. — Minister spraw wojskowych wyjechał do Brześcia n. B.

Nakładano jednak na społeczeństwo coraz nowe podatki, skwapliwie i rzetelnie ściągane — dziś nawet w większości przez komorników — na pokrycie trzymiljardowych budżetów. W ten sposób wyciśnięto społeczeństwo jak cytrynę, a skutki tej nieogledności sanacyjnej podają co miesiąc wiadomości statystyczne. Świadczą o nich ruina rolnictwa, zamknięte fabryki, zastój w handlu i te tysiące chodzących dzisiaj po bruku bezrobotnych i zredukowanych, którzy niewiedomo czyjej komendy słuchać będą...

Spoleczeństwo zatem słusznie troska się o przyszłość swoją i kraju, z lękiem oczekuje nadchodzącej zimy, wobec bezczynności i bezradności panującego nam „dobrotliwie“ pomajowego systemu, który nie może znaleźć sposobów skutecznej walki z przesileniem gospodarczym. Najskuteczniejszym środkiem była, jest i będzie zdrowa, rzetelna i o-

szczędna polityka gospodarcza rządu, powiększająca spożycie i ułatwiająca i ożywiająca produkcję. Takiej polityki niestety nie widać. To, co robia rządy pomajowe w tej dziedzinie (obniżanie plac, śrubowanie podatków), jest wyraźnym przeciwstawieniem zdrowej i rozumnej gospodarki. Dlatego też nie ulega wątpliwości, że przyszłość czeka Polskę ogromnie ciężką, że zwłaszcza z nadchodzącą zimą wrośnie i pogłębi się nędza i rozgoryczenie. Za niefachową, rozrzuconą i nieprzemyślaną, krótkowzroczną gospodarkę obozu rebelji majowej, który przed pięć laty gwałtem w pacht Polskę wziął dla siebie i swoich, płaci społeczeństwo i państwo ciężko. Dlatego w interesie społecznym i państwowym, dla przyszłości Polski jest koniecznym, aby zmienił się system i aby obóz szkodników znikł z polskiej rzeczywistości.

## Proces kom. Wiskowskiego.

Brześć n. B., 22. 8. PAT. — Przed wydziałem zamiejscowym pińskiego sądu okręgowego rozpoczęła się rozprawa przeciwko Włodzimierzowi Wiskowskiemu, b. szefowi policji politycznej w Warszawie, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 67 570 zł 54 gr na szkodę Tow. Oświaty Zawodowej na Polesiu, którego był skarbnikiem. Oskarżony broni się sam. Do winy nie przyznał się, oświadcza, iż pieniądze społeczne wydawał na akcje polityczną za zgodą b. naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego przy województwie poleskim s. p. Trojanowskiego.

## Projekt kodeksu karnego.

Warszawa, 23. 8. tel. wł. — W sobotę sekretariat generalny komisji kodyfikacyjnej doręczył ministrowi sprawiedliwości projekt kodeksu karnego, uchwalonego w trzecim czytaniu sekcyjnym. Najprawdopodobniej 14 września odbędzie się posiedzenie kolegium uchwalającego komisji kodyfikacyjnej, na którym projekt kodeksu karnego będzie zatwierdzony ostatecznie i doręczony ministrowi sprawiedliwości, celem skierowania go na drogę realizacji.

## Gabinet Karolyiego.

Budapeszt. PAT. — Cała opinja publiczna z ulgą przyjęła wiadomość o utworzeniu rządu hr. Karolyiego. Szczególnie korzystnie wrażeń wywołał fakt, że tękę spr. zagranicznych objął Walko, sędzią się tu bowiem, że zasiadając w rządzie wpłynie on będzie również na sprawy finansowe.

Skład nowego rządu jest następujący: Prezes rady ministrów i tymczasowy minister finansów — hr. Juljusz Karolyi; sprawy zagraniczne — Ludwik Walko; sprawy wewnętrzne — Franciszek Keresztes Fischer; wyznania religijne i oświecenie publiczne — Aleksander Ernst; rolnictwo — Bela Ivady; handel — Bela Kenez; sprawiedliwości — Tibor Zsitvay; obrona narodowa — Juljusz Goemboes; opieka społeczna — tymczasowo Aleksander Ernst; minister bez teki — Jan Mayer. Nowy rząd złożony przysięgł na ręce regenta prawdopodobnie w poniedziałek w południe. Szef rządu przedstawi swój program na konferencji partji jedności w poniedziałek wieczorem.

## Ku koalicyjnemu gabinetowi w Austrii.

Wiedeń, 23. 8. PAT. — W prasie austriackiej toczy się obecnie dyskusja na temat rozszerzenia większości rządowej przez włączenie do niej socjaldemokratów. W sprawie tej, jak donoszą dzienniki, konferować miał kanclerz Buresch z ks. Seiplem, który bawi obecnie na kuracji w Tyrolu.

Organ chrześcijańsko-społeczny „Grazter Volkstageblatt“ wywołał, że ks. Seipel jest zwolennikiem współpracy wszystkich stron nietylko celem uporządkowania budżetu państwowego. We wrześniu nastąpi w Genewie ważna decyzja w sprawie Austrii. Polityka zagraniczna dr. Schobera, dowodzi dziennik, wywołała niebezpieczeństwo ponownego powołania generalnego komisarza Ligi Narodów. Dr. Schober uprosił sam Ligę Narodów o zbadanie i podanie środków celem przewyciężenia trudności finansowych panujących w Austrii.

Jak już z dzienników wiadomo, jest to jednak to samo, co Francja w swem rzekomem ultimatum postawiła za główny warunek swej pomocy.

## Kronika telegraficzna.

Katowice. Wczoraj w godzinach wieczornych na szosie między Mikulowem a Piotrowicami nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego z samochodem osobowym. Skutkiem zderzenia zabity został pomocnik szofera samochodu ciężarowego Andrzej Skrzypczak. Szofer samochodu osobowego oraz kilku pasażerów odnieśli lekkie rany.

Katowice. Dziś o godz. 9.52 przybył do Wisły w charakterze nieoficjalnym pan Prezydent Rzeczypospolitej. Pobyt w Wisle ma potrwać tylko kilka dni.



## Polska a Europa.

Obchodzona niedawno pamiątka „Cudu nad Wisłą”, urzędowo dziś lekceważona i pomijana milczeniem, nasyca wiele poważnych myśli i wzbudza wspomnienia przeszłości.

Od setek lat Polska stoi na straży Europy zachodniej. Niestety dyplomacja europejska zapominała i zapomina o zasługach Polski i nie docenia ich. Wobec tak szkodliwego lekceważenia obowiązkiem polskiej dyplomacji jest przypominać na terenie międzynarodowym znaczenie Polski dla Europy w przeszłości, w obecnej chwili i dla przyszłości. Niestety — nasza dyplomacja posiada pono świetne zdolności „reprezentowania”, ale jakoś nie wykazuje zdolności uwydatniania naszych walorów, raczej b. skromnie trzyma się na uboczu nawet wtenczas, gdy nasi zacięci przeciwnicy wszelkimi środkami usiłują uzasadnić swoje domniemane prawa i zasługi, rzekomo oddane Europie i ludzkości. Nie jesteśmy zwolennikami pyszałkowatości i bezczelnej zarozumiałości, ale mamy na to dowody, że w polityce międzynarodowej nie stety nie poplaca skromność i ustepliwość, że raczej liczą się tam więcej z arogancją i zachłannością. Nie jesteśmy za tem, aby kłamstwem, obłudą i podstępem działać w polityce międzynarodowej, ale nie możemy być zwolennikami niemrawości i szkodliwej ustepliwości. — Zadziwiająca to rzecz, że sanatorzy wobec przeciwników swoich w kraju są bezwzględni, a wobec zagranicznych wrogów bywają nie tylko łagodni, lecz nawet b. skromni i ustepliwi, zawsze pochopni do wszelkich kompromisów, na których Polska wychodzi „jak Zabłocki na mydle”. Prawi sanacja aż do przesytu o „mocarstwowości państwa”, ale nie zdobywa dla Polski na terenie międzynarodowym stanowiska mocarstwowego, zadowolona pewnie z przydzielanej roli „kopciuszka”, bo czy w Genewie czy Hadze, czy w Londynie lub Rzymie, a nawet w Paryżu daleko mniejsze państwa, jak np. Czechosłowacja, Jugosławia — a nawet karły, jak Litwa lub W. M. Gdańsk więcej znajdują wzglądów, niż Polska. A jak tam liczą się z Niemcami, — z temi Niemcami, które wywołały straszną pożogę wojenną, wyniszczyły Europę, w pustynię zamieniły wielkie polacie krajów, miljonów śmierć lub kalectwo spowodowały i dziś jeszcze są zarzewiem niepokoju i nowej zawieruchy.

Należałoby na terenie międzynarodowym i w prasie zagranicznej, jednak istotnie poważnej, częściej przypominać dwie prawdy:

- 1) że Polska nigdy Europie nie wyraziła żadnej krzywdy i
- 2) że była i jest przedmurzem Europy.

Nasza dyplomacja zagraniczna jest kosztowniejsza, niż innych większych i bogatszych krajów, a za naszą t. zw. propagandę również dużo się płaci. A jakie stąd płyną korzyści dla Polski? Stosunkowo dużo, za dużo nawet płacimy na Ligę Narodów i naszą przy niej reprezentację, a mamy tę korzyść że zawsze — mniej lub więcej przegrywamy każdą sprawę, choć prosty rozum i chrz. zasady moralności wykazują słuszność po naszej stronie. — Nie liczą się z nami, lekceważą nas. My zaś za to grubo płacimy!

Cały naród powinien sobie uprzytomnić, że sanacyjny reżim zgrał się doszczętnie tak w kraju, jak też w polityce zagranicznej, że tu i tam okazał zupełną nieudolność, brak wszelkiego przewidywania i liczenia się z rzeczywistością.

Jeżeli dyplomacja i propaganda sanacyjnego reżimu zupełnie zawodzą, powinni nasi narodowi politycy i dzien nikarze w wielkiej prasie zagranicznej ogłaszać częściej artykuły o Polsce, wykazywać dobitnie, że Polska była zawsze dodatnim czynnikiem w Europie, że jest koniecznością potrzebną dla utrzymania równowagi w Europie. Wprawdzie reżim sanacyjny kpi sobie o opinii Polaków, ale mimo to powinniśmy o to dbać, aby wytworzyła się zdrowa i silna opinia polska, tak w stosunku do polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej, którejby reżim sanacyjny już nie mógł lekceważyć i musiał uznać, że Polska nie jest dla sanacji, lecz dla całego narodu polskiego. Samo prawnie o „mocarstwowej państwowości” Polsce nie przysporzy korzyści, a „mocarstwowość brzeska”, wobec opinii stosowana nie wytworzy w Europie opinii mocarstwowości, raczej przeciwnie wywołuje nader ujemne zdania. Zagranica powinna wiedzieć, że zdrowo myśląca większość narodu nie jest zgodna z polityką sanacyjną, że o „mocarstwowości państwowej” wręcz przeciwnie ma pojęcia, niż sanacja. Narodowo myślący Pola-

cy bez różnic partyjnych sądzą, że Polska będzie mocarstwem na terenie międzynarodowym jako mocarstwo uznawana dopiero wtedy, gdy w kraju panować będą bezwzględna sprawiedliwość, ład i porządek, rozumna i celowa oszczędność i rozważna gospodarka, jeżeli wykluczone będą wszelkie karkołomne, awanturnicze pomysły, jeżeli rządy będą ściśle przestrzegały konstytucji i prawa, będąc zgodnym wyrazem opinii zdrowo myślącej większości polskiej. Te wszystkie warunki stworzą zagranicą przekonanie, że Polska jest ostoją prawa, porządku i sprawiedliwości na wschodzie Europy, że Polska jest zaporą przeciw azjatyckim prądom, grożącym Europie. Mimo panowania sanacji, lekceważącej naród polski, w polskim narodzie są wielkie zasoby siły duchowej i wielkie zdolności gospodarcze, których nie wykorzystuje reżim sanacyjny, raczej je paraliżując. Sanacja — to nic innego, jak samowola i swawola jednej klikki, która nadużywa swojej przewagi, uzyskanej raz krwawym przewrotem, a potem

metodami azjatyckimi, wstrętne duchowi narodu polskiego. Być może, że zach. Europa nie rozumie, że u nas takie stosunki mogą panować wbrew woli zdrowo myślącej większości, gdyż tam narody nie zniosłyby takich stosunków. Zachodnia Europa może wcale nie zdaje sobie sprawy z tego, że przeogromna większość Polaków nie jest skłonna do jakichkolwiek gwałtownych zmian i przeobrażeń, że też mniej sześcioro słowiańskie byłyby spokojne i zadowolone, gdyby płatni agenci pewnych mafij i państwo ich nie podjudzali. Naród polski chce być, jak w przeszłości, sprawiedliwym dla wszystkich, i pragnie pokoju, ładu i rzetelnej pracy.

Taką opinię trzeba zagranicą wytwarzać Polsce, a poprzez ją dowodami, że Polska w przeszłości nigdy Europie żadnych szkód nie wyrządziła, że raczej była przedmurzem Europy, że tak samo dziś i w przyszłości jest Europie konieczną potrzebą jako przedmurze i ostoja zachodniej kultury.

## Wspaniałe przebie uroczystości Bractwa Strzeleckiego w Golubiu.

Niezależnie od podanej już krótkiej wiadomości o uroczystościach Br. Strzel. w Golubiu, zamieszczamy dziś obszerny ich opis naszego korespondenta.

Podczas minionych dni świątecznych był Golub pod znakiem wspaniałych uroczystości miejscowego Bractwa Strzeleckiego. Ostatnia niedziela zapisała się na długo w pamięci tuł. społeczeństwa swym imponującym przebiegiem. W dniach tych odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Bractwa Strzeleckiego w Golubiu oraz tradycyjne strzelanie królewskie o godność króla kurkowego na rok 1931/32, połączone z strzelaniem konkursowym o cenne nagrody i ordery. Toteż złotemi zgłoskami dni te zapisane będą w księgach Bractwa. Miasto na cześć „Cudu Wisły” i z okazji uroczystości Bractwa udekorowało się w flagi narodowe.

Uroczystości brackie rozpoczęły się sobotę, dnia 15 bm. strzelaniem królewskim. Szlachetne współzawodnictwo o godność króla kurkowego Golubia trwało od godz. 4 po południu na strzelnicy w Golubiu. Strzał honorowy na cześć Rzplitej Polskiej, oddany przez brata Henryka Antoszkiewicza, oraz drugi strzał honorowy na cześć Pomorza, oddany przez brata Józefa Grzeszewskiego, zapoczątkowały strzelanie królewskie.

W niedzielę już od samego rana zjeżdżali się przed Dom Miejski Bractwa Strzeleckiego z Brodnicy, Kowalewa, Lidzbarka, Torunia, Wąbrzeźna, gromadziły się liczne organizacje i towarzystwa z Dobrzyńa i Golubia, przybyli rodzice chrzestni i zaproszeni goście z prezesem okręgu pomorskiego Bractw Strzeleckich bratem Makowskim Ludwikiem z Torunia.

Gości przywitał w imieniu Bractwa dotychczasowy król i zast. prezesa brat Kempniński Franciszek. Nastąpił raport królewski, poczem wszystkie Bractwa i towarzystwa uszeregowywały się pod dowództwem komendanta brata Golusa Antoniego w pochod i przy dźwiękach orkiestry 64 p. p. z Grudziądza udali się przez miasto do kościoła parafialnego.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Kownacki, który też wygłosił piękne okolicznościowe kazanie o znaczeniu sztandaru i o miłości bliźniego, jako kardynalnej zasadzie wszelkich grupowań ludzi i towarzystw. Następnie ks. proboszcz dokonał uroczystego aktu poświęcenia sztandaru Bractwa Strzeleckiego w Golubiu. Sztandar do chrztu trzymali pp. Płócieniakowa, Poltowiczowa, Trzciska, Zebrowiczowa, burmistrz w z. Jordan Tomasz, prezes okręgowy brat Makowski Ludwik, dziedzic Płócieniak, mec. Poltowicz.

Po nabożeństwie udano się w pochodzie zpowrotem przed Dom Miejski, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ i składanie życzeń.

Jako pierwszy zabrał głos prezes okręgowy brat Makowski Ludwik. W swym pięknie i podniosłym przemówieniu wskazał na wzniosłe cele i zadania Bractw Strzeleckich na tle współczesnych stosunków, wspominał o znaczeniu historycznym starych Bractw, w których skupiały się całe mieszczaństwo polskie, wyrażając przez to siłę w jedności, nawoływał braci do zgodnej współpracy dla dobra Rzplitej i wznosił okrzyk na Jej cześć.

Wreszcie nastąpił akt wręczenia sztandaru i przysięgi: prezes okręgowy brat Makowski wręczył sztandar prezesowi bratu Kempnińskiemu, który z kolei oddał go w ręce chorążego brata Klimka Jana, odbierając od niego przyrzeczenie wierności na sztandar.

Przystąpiono do składania życzeń i wbijania gwoździ pamiątkowych. Ogółem złożono 14 gwoździ. Prócz rodziców chrzestnych wiele towarzystw i organizacji miejscowych i dobrzyńskich oraz Bractwa z sąsiednich miast złożyły pamiątkę na znak współpracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Wspólna fotografia, jakiej dokonano, będzie miłą pamiątką uroczystości.

Na zakończenie przedpołudniowych uroczystości odbyło się na udekorowanej sali Domu Miejskiego wspaniałe śniadanie dla rodziców chrzestnych, braci i zaproszonych gości. Długi szereg toastów uświetnił śniadanie, w czasie którego przygrywała orkiestra 64 pp. Pierwszy toast na cześć rodziców chrzestnych wznosił brat Golus Franciszek, odpowiedział nań prezes okręgowy brat Makowski, który wznosił toast na pomyślność Bractwa, p. mec. Poltowicz wznosił toast na cześć wszystkich Bractw Rzeczypospolitej. Przemawiali jeszcze niejednokrotnie p. burmistrz Jordan Tomasz w imieniu miasta, prezes okręgowy brat Makowski na cześć wybitnych golubiaków, ks. kanonika Lewandowskiego i ks. Faustmanna, p. Worocho Michał w imieniu kucpiectwa golubskiego wznosił toast na cześć ks. prob. Kownackiego oraz działaczy narodowych braci Gólusów, prezes brat Krzyśko w imieniu Bractwa Strzeleckiego w Kowalewie, brat Kurzyński z Kowalewa, brat Gończ z Brodnicy, komendant brat Golus Antoni i wielu innych.

Po południu przy sprzyjającej pogodzie odbyła się druga część uroczystości niedzielnych, a mianowicie strzelanie konkursowe o cenne nagrody i ordery.

O godz. 13 wszyscy bracia — strzelcy pod dowództwem komendanta brata Golusa Antoniego wyruszyli w pochodzie z Domu Miejskiego i przy dźwiękach orkiestry przemaszzerowali ulicami i Rynk. i udali się na strzelnicę. W czasie przemarszu przez miasto pleć nadobna obspalała braci powdźmią kwiatów.

W parku Strzelnicy zgromadziło się sporo publiczności, która raczyła się koncertem orkiestry 64 pp. lub też strzelała z wiatrówek itp.

Wieczorem odbyła się proklamacja króla i rycerzy. Szczęśliwym wybrańcem losu okazał się brat Wiśniewski Teodor, który jako król na rok 1931/32 otrzymał łańcuch królewski i order na znak swej władzy. Rycerzami zostali bracia Kempniński Franciszek i Golus Józef. Wszyscy udekorowani zostali wienieciami laurowymi.

Wynik strzelania konkursowego jest następujący:

Tarcza orderowa: I miejsce zajął brat Lamparski z Brodnicy 57 pierśc., II miejsce — br. Neumann z Lidzbarka 55 pierśc., III miejsce — br. Psuty z Brodnicy 54 pierśc., IV m. — br. Kukuk z Brodnicy 53 pierśc., V m. — br. Rogowski z Wąbrzeźna 52 p.

Tarcza na nagrody: I nagrodę zdobył br. Wiśniewski T. z Golubia 59 pierśc., II nagr. — br. Kukuk z Brodnicy 57 p., III nagr. — br. Rogowski z Wąbrzeźna 57 p., IV nagr. — br. Lamparski z Brodnicy 56 p., V nagr. — br. Psuty z Brodnicy 55 p., VI nagr. — br. Lewandowski z Lidzbarka 55 p., VII nagrodę — br. Neumann z Lidzbarka 55 p.

Rozdanie żetonów i orderów nastąpiło na strzelnicy, rozdanie nagród zaś w sali Domu Miejskiego.

W strzelaniu z wiatrówek nagrodę zdobyli pp. Piotrowicz, Kreft i Litkowski.

Po proklamacji króla i rycerzy i po odczytaniu listy zwycięzców wyruszone pochodem do miasta, które wracających braci witało entuzjastycznymi okrzykami, ogniami sztucznymi, piękną iluminacją, wspaniałymi raketami.

Wieczorem od godz. 20 odbył się na sali Domu Miejskiego wspaniałe raut królewski, trwający w miłym i serdecznym nastroju do rana. Do tańca przygrywała orkiestra 64 pp. z Grudziądza.

Z zalem i serdecznym smutkiem opuszczali liczni bracia i goście późną nocą miasteczko nasze, by wrócić do domu.

**Bierność — to zguba, to wsteczność i upodlenie ducha! Wstąp do O. W. P.!**



152-letnia staruszka

Sławka Mitowa, Bułgarka, liczy podobno 152 lata. Pomimo swego naprawdę sędziwego wieku staruszka jest jeszcze bardzo rzeźka, doji krowy, karmi drób i spełnia cały szereg innych prac w gospodarstwie rolnem. Największą jednak jej dumą jest to, że gra na harmonji i to... nogami.

## RADJO.

Wtorek 25 sierpnia.

**Warszawa-Raszyn.** 11.40 Przegląd Prasy Krajowej Pat-a. 11.58 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Odcz. programu na dzień bieżący. 12.10 Gramofon. 13.10 Urzędowy komunikat meteorol. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.25 Odczyt. 15.45 „Chwilka lotnicza”. 16.00 Gramofon. 16.30 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.35 „Stenografia i jej znaczenie” — p. Mieczysław Wierciński. 17.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Adela Comte-Wilgocka (sopr.) i Marja Witkomirska (akomp.). 18.00 Rozmaitości. 18.20 Giełda rolnicza. 18.35 Kom. Meteorologiczny. 18.40 Gramofon. 18.45 Słowo wstępne do transmisji z Salzburga wygl. prof. Felicjan Szopski. 19.00 Transmisja z Salzburga. Opera „Flet czarodziejski”, W. A. Mozarta. 22.00 Felj. p. t. „Dzieci rybaka nad morzem” — dr. Mieczysław Jarosławski. 22.15 Dodatek do Pras. Dzień. Radj. 22.20 Komunikaty. 22.30 Odczytanie programu na dzień następny. 22.35—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

**Katowice.** 16.00 „Byli sobie Jaś i Kasia” — bajeczka prawdziwa którą opowie Cio-cia Hela.

**Kraków.** 18.20—18.35 Odczyt pt.: „Wielorybnictwo” — wygl. dr. W. Ormicki, doc. U. J.

**Wilno.** 12.05—13.10 Muzyka baletowa i taneczna (płyty). 17.15—17.35 Utwory Bacha (płyty).

**Lwów.** 18.20 „Tegoroczne zawody tenisowe”, wygl. p. inż. Stefan Błażyński.

**Paryż.** 20.00 „Madame Butterfly”, op. wyk. zespół z La Scala.

**Monachjum.** 18.05 „Rosenkavalier”, op. w 3 aktach R. Straussa.

**Strassburg.** 20.30 „La Perichole”, op. w 2 akt. Offenbacha.

**Wiedeń.** 19.00 „Zaczarowany flet”, op. w 2 akt. muz. W. A. Mozarta pod dyr. Bruno Waltera. Transmisja z Salzburga.

**Londyn National.** 20.00 Koncert promenadowy z Queens' Hall ork. symfon. B. BC. — utwory Czajkowskiego.

**Praga.** 19.05 Pieśni polskie śpiewa pani Sława Gogojewiczowa.

## Rosyjskie bezbożne karty do gry.

Oddawna nazywano karty „brewjarzom djabelskim”; tem słuszniej przystoi im ta nazwa, gdy rosyjscy bezbożnicy uznali za pożyteczne wybrać je za jeden ze swoich środków propagandy antyrelijnej. W tym celu każda masę kart przeznaczona została wysmiewaniu jednej z religij, a więc kiery — katolicyzm, trefle — prawosławie, karo — judaizm i piki — buddaizm. Trudno opisywać, jak ohydnie i świętokradco drwi się z uczuć religijnych w tych kartach, dla przykładu niech posłużą opisy asa kierowego, na którym w dwóch planach przeciwstawiono sobie „przeszłość” t. j., jak w tym wypadku, Kościół katolicki, przy pomocy następujących „symbolów”: szubienica, armata, bicz, trupia czaszka i mitra biskupia, oraz „przyszłość” w wizerunkach globusu, przyborów rysunkowych i chemicznych naczyni. Dodatkowa karta, t. zw. „jocker”, wyobraża samego Boga w postaci grubego kapitalisty w cylindrze i kołnierzyku, który z pośród chmur kieruje sznurkami marjonetek: kapłana katolickiego, popa, rabina i fakira. Charakterystycznym jest, że dla nieznanych powodów zaniechano tym razem drwin z mahometanizmu i protestantyzmu. —



## Przeszkody i trudności w rozwoju Akcji Katolickiej.

III.

W ostatnim artykule stwierdziliśmy, że w sferach mniejszych braci po miastach najwięcej znajdujemy dobrych chęci i zapału.

Wiemy przecież z doświadczenia, że w naszych towarzystwach, czy to narodowych, czy katolickich, jako też w bractwach skupiają się przeważnie, czasem prawie wyłącznie, ludzie ze sfer drobnego kupiectwa, rzemiosła, ze sfer niższych urzędników i robotników. W stowarzyszeniach o szerszym zakresie działania ledwie garstkę inteligentów i zamożniejszych Polaków - katolików znajdujemy. Stała to skarga, stałe żalenie się: gdzie są nasi inteligenci, gdzie są ludzie zamożniejsi? Czy się wstydzą do nas należeć i z nami współdziałać? A przecież, mając odpow. wykształcenie lub środki, mają też większe obowiązki służenia dobrej sprawie. — Niższe sfery naszych katolików mają dość dużo ludzi gorliwych i ofiarnych, którzy chętnie podejmują się większych prac, którzy też odczuwają potrzebę Akcji Katol., lecz częstokroć mimo najlepszych chęci znajdują w sobie i swoich warunkach życiowych poważne przeszkody. Braki wykształcenia przeszkadzają im nieraz w gorliwości. Działaliby chętnie — i nawet dużo, ale nie ufają sobie, boją się popełnić błędy. Księża znów wobec wzmagającej się pracy, i ściśle duszpasterskiej i biurowej, nie mają czasu i możliwości być wszędzie, kierować każdą pracą i sprawą aż do drobn. szczegółów. Gorliwym i ofiarnym ludziom natomiast z pośród chętnych braknie nieraz czasu, boć muszą pracować na chleb codzienny, a dochody ich zmniejszają się wskutek kryzysu gospodarczego. Ponadto ci ludzie są częstokroć b. zależni i chcąc nie chcąc muszą się liczyć z chęcią lub niechęcią przełożonych. Mimo to wielu z nich z podziwu godną stanowczością i ofiarnością stają w szeregach katolickich. Gdyby do współpracy stanęli inteligenci i zamożniejsi, mniej zależni katolicy, możnaby rozwinąć b. skuteczną działalność katolicką. Przykład zaś sfer inteligencji pociągłaby dalsze znaczne zastępy w szeregi Akcji Kat. — Mimo braku należytego poparcia przez sfery wyższe, szeregi naszych gorliwych mniejszych braci mogą działać i działać dużo, b. dużo. Nie zrażać się, że brak tych i owych, nie tracić otuchy i zaufania do siebie! Braki zastąpi gorliwość i rzetelna chęć pracy dla Królestwa Bożego. Znajdź przecież życie i jego potrzeby, znajdź bóle, braki i błędy, a zdrowy rozum i gorliwość kat. wskażą sposoby i środki działania. Księża chętnie przyjmą propozycje, inicjatywę, rozpatrz ją i dadzą wskazania i rady. Będą przeszkody i trudności, ale na to są, aby je przezwyciężyć i przelać. Można na siebie ściągnąć nawet niechęć lub nienawiść, prawdziwy jednak apostoł pamięta na słowa Zbawiciela: błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; nie może być uczeń większy nad Mistrza.

Nie jest koniecznym, aby członkowie Akcji Kat. i towarzystw, w jej skład wchodzących, mieli mądre wykłady, — bo nie mądre gadanie jest celem, lecz działanie katolickie.

Najpierwszym i najważniejszym zadaniem jest, by wszyscy członkowie towarzystw, w Akcję Kat. włączonych, całym swoim życiem dawali świadectwo Chrystusowi. Do głębszego uświadomienia katolickiego znajdują się sposoby. Nie jest koniecznym, żeby Akcja Kat. objęła zaraz szerokie pola działania, by zaraz chciała osiągnąć najwyższe cele. Wystarczy, że A. K. skieruje swoje prace na najbliższe i najko-

nieczniejsze zadania. Gdy w tych dziedzinach pójdzie praca celowa i energiczna, to rozszerzać się będą horyzonty, sprężystość wzmacniać się będzie i zapał wzrośnie, że stopniowo będzie można rozszerzać działanie.

Nie zrażać się niczem. Świeccy pomocnicy Apostołów byli przeważnie ludźmi małymi, ludźmi bez wykształcenia i majątku, a jednak skutecznymi przyczyniali się do rozszerzania Królestwa Chrystusowego. Podamy kilka tylko zadań pierwszorzędnej znaczenia, które możnaby w miastach przeprowadzać, a które też po wsiach w pewnej mierze spełniałyby trzeba.

Powszechną jest skarga, że w Polsce katol. niema skryształizowanej opinii katolickiej. Wyrazem opinii jest prasa katolicka.

Otóż zadaniem Akcji Kat., a zadaniem b. ważnym, jest **propaganda prasy katolickiej**, i tej większej i ludowej. Niezbyt trudnym będzie przejęcie przez któreś z towarzystw zadania propagandy i rozszerzania prasy kat. przez ustalenie np. swoim kosztem w kruchcie szafki z taniemi wydawnictwami katolickimi, którą obsługiwać będą członkowie, że każdy członek zobowiąże się podawać do rąk sąsiadów okazowe numery pism kat., że zajmie się pozyskiwaniem abonentów. Hasłem być powinno: każdy dom kat. musi mieć przynajmniej jedno pismo katol. Do zadań prasowych dalej należy rozciągnąć pewien nadzór nad wypożyczalniami książek i sklepami, aby nie dostawały się do rąk książki i broszurki bez bożne i gorszące. Później możnaby pomyśleć o czytelnikach kat. i kat. wypożyczalni książek. Wiemy, jak wielki nacisk kładą papież na propagandę piśmiennictwa katolickiego. Inne stowarzyszenie kat. mogłoby przejąć zadanie **czuwania nad moralnością publiczną**, nad kinami, wystawami, różnymi imprezami i lokalami zabaw itp.

Kat. Stow. Żeńskie mogą i powinny **czuwać nad modami** i propagować przykładem i słowem skromność i przyzwoitość w ubraniu. W miastach można zorganizować stowarzyszenia dobroczynności. Zwykle istnieją już Tow. Pań Miłosierdzia, które należy popierać, a których zadania można i trzeba rozszerzać także na pełnienie uczynków **miłosierdzia co do duszy**. Mogłoby w męskich Stow. ku pomocy Stow. Pań Miłosierdzia utworzyć się t. zw. Konferencje św. Wincentego.

Oto niektóre zadania Akcji Katol., które w miastach i miasteczkach można zapoczątkować i przeprowadzać bez wielkich trudności. Na wsiach, zwłaszcza w małych parafjach, praca napatykać będzie na większe trudności dla braku odpowiednich ludzi. Zdaje nam się jednak, że miasta stopniowo oddziaływać będą mogły korzystnie i na wieś, której nieraz z pomocą moralną przyjść mogą.

Nagląca sprawa jest wyrobienie **zgodnej opinii kat. w sprawie prawa małżeńskiego, katol. wychowania dziewcząt i młodzieży, popierania Kat. Stow. Młodzieży** pozaszkolnej, propagandy **releakcyj zamkniętych**. W tych sprawach muszą katolicy wytworzyć śmiałość, stanowczość i nieustępliwą opinię katolicką.

Wszystkie kat. organizacje muszą poczuwać się do obowiązku opieki i pomocy dla naszych Kat. Stow. Młodz. Powyższe nasze wywody nie są wyczerpującymi, a mają na celu pobudzenie katolików do rozważania i poznania potrzeb katol. oraz pobudzenia do celowego działania w tych kierunkach, które obecnie są najważniejsze.

niezmiernie przykry fakt, dowodzący niesłychanego zachowania się członków straży granicznej.

W numerze 193 „Słowa Pomorskiego“ donosiliśmy o zajściach, jakie miały miejsce w Biskupcu.

Warto przytoczyć opis zajścia tego, zamieszczone w „Drwęca“ a o party na ścisłym i dokładnym zbadań sprawy.

Oto co pisze „Drwęca“ o temże zajściu:

— „P. komisarz Straży Granicznej, a więc urzędnik na poważnym stanowisku, będąc w towarzystwie wydalonego za kradzież b. strażnika W., dopuścił się wraz z nim niesłychanego gwałtu, i to na osobie posterunkowego Policji Państwowej, uderzając i rozbijając go, zerwał mu orzelka, godło Państwa, z czapki i rzucił je o ziemię. P. Ferskiego zaś, nad którym nie dość, że się zjechał, nakazał, zaalarmowawszy większą liczbę strażników, coś około 20, zakuć w kajdanki i najpierw półtoręgodz. przetrzymać w ubikacji oberży p. Hannesa w Krotoszynie pod eskortą Straży, a potem odprowadzić również pod eskortą do odległego o 2 i pół klm. komisariatu, gdzie do ubikacji, w której go umieszczono, wydaliwszy świadków, wszedł i tam się z nim tak rozprawiał, że p. Ferszka wyszedł potłuczony,

podrapany i posiniiony na całym ciele. Nie dość na tem, kazał potem mu jeszcze podać sobie rękę i przyrzec, że puści wszystko w niepamięć, oświadczając mu na wytłumaczenie, iż w ten sposób wychowuje się luźni odpowiednich i godnych jego zapatrywania. (P. komisarz bowiem jest gorliwym sanatorem i jako taki dał się już w okresie wyborczym dobitnie poznać).

Podajemy tę tak przykrą sprawę do publicznej wiadomości z wielką niechęcią, ale niema doprawdy powodu o niej milczeć, gdyż i tak głośna jest daleko i szeroko po całej okolicy. Mamy nadzieję, że odnośne władze sprawą tą się zajmą, jak na to zasługuje i nie tylko ukarzą winnych, ale przede wszystkim energicznie zabiorą się do uzdrowienia tych niezdrowych stosunków, które tam coraz bardziej poczynają się ujawniać.

Tak opisuje i ocenia zajścia ze Strażą Graniczną „Drwęca“. Do słusznej tej oceny niczego dodać nie trzeba. Społeczeństwo samo potrafi z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Przypominamy tylko, że zajścia podobne mają miejsce od chwili wciągnięcia członków Straży Granicznej do roboty agitacyjnej na rzecz „sanacji“.

## KRONIKA.

KALENDARZYK:

Wtorek: Ludwika  
Środa: Zefyryna  
Czwartek: Cezarjusza

☉ **Baczność OWP.** Zebranie placówki grodzkiej Młodych Obozu Wielkiej Polski odbędzie się we czwartek, dn. 27. sierpnia o godz. 20 w lokalu p. Klimka. Omawiane będą b. ważne sprawy. Obecność wszystkich członków i kandydatów obowiązkowa. Kierownik.

☉ **Zakaz uprawiania handlu w urzędach państwowych.** Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu komunikuje, że dzięki interwencji Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, na prośbę organizacji w jej skład wchodzących, prezes Rady Ministrów p. A. Prytor, wydał zakaz uprawiania w urzędach państwowych procederu handlu obnośnego przez osoby, trudniące się tem procederem zawodowo, wychodząc z tego założenia, że powoduje to stratę czasu w urzędach i nie licuje z powagą instytucji państwowych. Ponadto pan prezes Rady Ministrów polecił zakazać również urzędnikom państwowym zajmowania się w godzinach pracy rozsprzedażą towarów.

Sfery kupieckie, przeżywające b. ciężki kryzys i ponoszące duże ciężary podatkowe, socjalne i t. p., niewątpliwie powitają zarządzenie to z wielkim zadowoleniem.

☉ **Maski przeciwgazowe dla ludności cywilnej.** Liga Obrony Powietrznej Państwa przystąpiła do zaopatrywania ludności w maski przeciwgazowe polskiego wyrobu. Cena maski dla członków LOPP zł. 25, dla nieczłonków zł. 30. Zakupy masek można uskuteczyć w Miejskich lub Powiatowych Komitetach L. O. P. P.

☉ **Wycigi kolarskie.** W dniu 23 bm. w godzinach popołudniowych odbyły się wycigi kolarskie tut. Tow. Cykl. „Pogoń“ o mistrzostwo m. Wąbrzeźna. Liczni obywatele pośpieszyli gremjalnie na metę, na szosie nielubskiej, aby być świadkami zakończenia tego 80-kilometrowego wycigu.

Pierwszy do mety przybył p. Głok, w czasie 2 g. 35, drugi p. Woliński (2 g. 33,1) trzeci Niedzielski, czwarty p. Białkowski o raz piąty p. Behnert. Szczegółny wyniki podamy w następnym numerze.

Wieczorem odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom w hotelu „Pod białym orłem“.

☉ **Zebranie Stowarzyszenia Lokatorów** W dniu 23 bm. o godz. 1 po południu odbyło się zebranie Stow. Lokatorów. Zebranie zabrał prezes p. Piotrowski, podając program zebrania. Następnie zabrał głos sekretarz Staniewski, podając do wiadomości członków fakt zatwierdzenia statutu przez sąd grodzki. Między innymi omawiał sprawy eksmisyjne i mającej nastąpić podwyżki komornego o 72 proc. W wolnych głosach zabierali głos p. Czerwiński, Piotrowski, Witkowski, Redlak i Deręgowski. Par Deręgowski jako radny miasta wybrany z listy lokatorów zabrał głos dodatkowo, wyjaśniając członkom sprawę podwyżki komornego o 72 proc. i zaznaczył, ażeby członkowie w tej sprawie wnieśli protest do odpowiedniej władzy. Zebranie odnośną uchwałę jednogłośnie powzięło, polecając tę sprawę zarządowi. Po wyczerpaniu porządku obrad zakończono zebranie o godz. 15,45

☉ **Przytrzymanej zostali przez policję** wczorajszą niedzielą za awanturowanie się na ulicy w stanie nietrzeźwym niejacy Jurkiewicz i Prusiecki z Wąbrzeźna. Pipaków schowano w areszcie do wytrzeźwienia.

☉ **Kino „Słońce“** wyświetla po raz ostatni film cieszący się wielkim powodzeniem „Wiatr od morza“.

Obywatelstwo winno więc skorzystać i tłumnie pospieszyć, aby zobaczyć grę wybitnych artystów polskich: Marji Malickiej, A. Brodzisza i Stępowskiego.

☉ **Kino Dwór Wąbrzeski** wyświetla jeszcze dziś film obyczajowy pod tyt. „Owoc zakazany“ z Rolandem Varno, Alberti Tamarą i Iną Elben w rolach głównych.

☉ **Z okolicy.** Sprawozdanie z zabawy Kółka Rolniczego z Zielenia podamy w następnym numerze.

☉ **Stow. Młodzieży Polskiej.** Sprawozdanie z zebrania kandydatów Stow. Młodzieży Polskiej z dnia 23 bm. podamy w następnym numerze. W wczorajszą niedzielę wyjechali członkowie tut. SMP na zawody do Grudziądza.

### „Cave-man“.

W Ameryce organizują się konkursy piękności nie tylko kobiecej; mężczyźni również walczą o tytuł króla piękności. Zwycięzcą bywa zazwyczaj „cave-man“. Cóż to jest „cave-man“? Jeszcze jedno słówko importowane z Ameryki. Dosłownie znaczy to „człowiek jaskiniowy“, a określać ma pojęcie mężczyzny 100-procentowego, ujarzmiającego serca niewieście, podobnie jak „vamp“ pożera serca najbardziej opornych mężczyzn. W licznych ankietach amerykańskich, na temat jaki jest ideał męski współczesnej kobiety, „cave-man“ otrzymał największą ilość głosów.

Pewna młoda amerykańska powieściopisarka pisze w swem dziele: „mąż w złym humorze rzuca swoją żonę w oszklone drzwi. Żywy pocisk wpada do sąsiedniego pokoju mocno uszkodzony“. Dzieje się to na stronie 34-ej. Na 536-ej żona kocha nadal swego jaskiniowego męża, nie żałuje wydatków na pierwszorzędnym salon de beauty, byłiby tylko stanąć przed jego oczami w najlepszej formie.

Te nowoczesne brutalności nie są jednak godne naśladowstwa. Lepiej trzymać się zwyczajów kulturalnych.



Domek na lotnisku zabezpieczony przed złodziejami.

(„Passing Show“).

**Krajowy towar jest najlepszy, w nim duch i praca polska! Kupuj towar krajowy.**

## Skandaliczne wybryki Komisarza.

Czy tak ma się zachowywać urzędnik?

„Drwęca“ donosi:

— „Dn. 13 bm. zaszedł w Samplawie fakt smutny i godny pożałowania, tem więcej, że został wywołany przez 2 członków Straży Gran., przejeżdżających przez naszą wieś na rowerach. Szkoda, że nie zdołano stwierdzić, skąd ci strażnicy pochodzili. Rzecz miała się następująco: W związku z przyjazdem J. E. ks. biskupa, tut. chór ewangel. wieczorami pieśni. Córka jednego z osadników szła właśnie około godz. 8 wieczorem na ćwiczenia i tuż przy wsi została przez owych strażników zatrzymana. Przechodzący tamtędy dwaj młodzieńcy ujęli się za napastowaną, dając im do zrozumienia,

iż nie należy na ulicy napastować spokojnych przechodniów. Zdecydowane stanowisko owych młodzieńców tak oburzyło tamtych, że postanowili ich ukarać. Aresztowali ich i przeprowadzili przez wieś na sołectwo. Tu sołtys zdołał im wyperswadować ich niewłaściwe postępowanie. Należy przytem zaznaczyć, iż strażnicy obaj byli w nietrzeźwym stanie, jak można było wnioskować z ich zachowania się. Incydent powyższy wywołał ogólne oburzenie i powinien pociągnąć za sobą ukaranie tych, którzy w ten sposób sprzeniewierają się swemu mundurowi i godności swego stanu.“ —

Mamy więc do zanotowania nowy



**Nowe filmy polskie.**

W chwili obecnej wykonywane są prace przygotowawcze do następujących filmów polskich: „Dzikie pola” według noweli Bruna w reżyserji Lejtesa i Michała Orlicza ze Staniewiczem, laureatem konkursu „Wieczoru Warszawskiego” w głównej roli męskiej; „Bezimienni bohaterowie” wytwórni B. W. B. (Brodzisz, Waszyński, Bodo) według scenarjusza Bodo. „Legjon ulicy”, film z życia gazeciarzy reżyserji Forda w wykonaniu Kobusza, Tadzia Fijewskiego, Stefka Rogulskiego i innych.

Film „Dziesięciu z Pawiaka” reżyserji Krawicza i Ordyńskiego jest obecnie montowany.

Poza tem przygotowują film pp. Rosen i Biske.

**Aresztowanie komunistów warszawskich.**

Warszawa 24. 8. tel. wł. — W ciągu no cy dzisiejszej władze bezpieczeństwa z po-

lecenia władz sądowych przeprowadziły kilkanaście rewizji oraz dokonały aresztowań kilkudziesięciu podejrzanych o agitację ntypaństwową agitatorów komunistycznych.

Ogółem aresztowano 38 osób, które prze prowadzono do okręgowego urzędu policji politycznej. W czasie rewizji znaleziono bardzo dużo materiału dowodowego, stwierdzającego łączność komunistów warszawskich z centralą komunistycznej partji w Moskwie.

**Rozporządzenie o wykonaniu ustawy przeciwalkoholowej.**

Warszawa, 23. 8. Tel. wł. — Ukazało się rozporządzenie ministra spr. wewn. i skarbu o wykonaniu ustawy przeciwalkoholowej. Rozporządzenie ustala ilość miejsc sprzedaży napojów alkoholowych w poszczególnych województwach, a mianowicie Białystok 600, Kielce 1100, Kraków 2050, Lublin 800, Lwów 2150, Łódź 925, Nowogródek 375, Polesie 350, Pomorze 1450, Poznańskie 2700, Stanisławów 800, Śląsk 3000, Tarnopol 1000,

Warszawskie 975, Wileńskie 425, Wołyńskie 725 i miasto Warszawa 575.

Izby skarbowe mają do 1 października podzielić ten kontyngent na poszczególne gminy i miasta z uwzględnieniem miast i gmin wiejskich, w których obowiązuje zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

**Demonstracje antyfaszystowskie.**

Berlin, PAT. — W czasie pobytu dwóch włoskich okrętów szkolnych na rynarki wojennej w Kilonji, rozlepiono w dzielnicy portowej plakaty z prowokacyjnymi napisami przeciwko rządowi włoskiemu. W związku z tem aresztowano dwóch komunistów, którzy skazani zostali w trybie doraźnym na 2 tygodnie więzienia. Odjazd okrętów

**Z postępów techniki.**

Donoszą z Brukseli: Inż. Metzler, o którego wynalazku dotyczącym zużytkowania gazów nafty pisali dzienniki prawie całego świata, złożył na łamach „Le Soir” wyjaśnienie o swym wynalazku. Objasnia on

w nim, iż łodzie podwodne, pędzone naftą przy zostowaniu jego wynalazku posiadają szybkość na powierzchni 150 km., pod wodą zaś 75 km. na godz. Wynalazek można tak samo zastosować do samolotów, które powinny osiągnąć szybkość 1000 km. godz., co pozwoli na podróż z Europy do Ameryki w ciągu 6 godzin. W związku z pogłoskami, iż wynalazek ten miał być sprzedany Stanom Zjednoczonym i zastosowany tam już praktycznie, Metzler mówi, iż nie zużytkuje nigdy swego pomysłu do budowy maszyn wojennych, chętnie natomiast uczyni wszystko, by wynalazek służył do celów zbliżenia międzynarodowego. Metzler jest Szwajcarem, mieszkającym w Belgji.

Wydawca

„Gazeta Wąbrzeska” Sp. z ogr. odp.

Redaktor odpowiedzialny:

Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Górna 3.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Druk: Drukarnia Toruńska S. A.

w Toruniu.

Pierwsze najnowocześniejsze  
kino dźwiękowe  
**SŁOŃCE**  
właściciel Fr. Szymański.

Dzisiaj w poniedziałek o 8<sup>45</sup> i we wtorek o 8<sup>45</sup> po raz ostatni**„WIATR OD MORZA”**

według powieści Stefana Żeromskiego — w rol. gł. Sępowski Malicka — Brodzisz oraz Eugenjusz Bodo.

**Uwaga!**

Ceny miejsc ze zrozumiałych powodów nieodwołalnie normalne.

Następny program:

**„Cztery Pióra”****Przetarg przymusowy.**

W dniach niżej określonych sprzedawcą będzie egzekutor powiatowy przy Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych w niżej wymienionych miejscowościach:

1. Na rynku w Wąbrzeźnie.	Dnia 25. 8. 1931 roku o godz. 10-tej przed poł.	1 biurko, 1 wóz roboczy 4 cal.
2. Na rynku w Wąbrzeźnie.	Dnia 25. 8. 1931 roku o godz. 11-tej przed poł.	1 jałówka 2½ roczna.
3. Na rynku w Kowalewie.	Dnia 26. 8. 1931 roku o godz. 10-tej przed poł.	1 cielak 1½ roczny.
4. Na rynku w Kowalewie.	Dnia 26. 8. 1931 roku o godz. 11-tej przed poł.	1 futro męskie.
5. Na rynku w Kowalewie.	Dnia 26. 8. 1931 roku o godz. 11-tej przed poł.	1 maszyna szewska.
6. Na rynku w Golubiu.	Dnia 28. 8. 1931 roku o godz. 10,30 przed poł.	1 waga decymalna, 1 wialnia.
7. Na rynku w Golubiu.	Dnia 28. 8. 1931 roku o godz. 10,30 przed poł.	1 leżanka.
8. Na rynku w Golubiu.	Dnia 28. 8. 1931 roku o godz. 11-tej przed poł.	1 stół owalny.
9. Na rynku w Golubiu.	Dnia 28. 8. 1931 roku o godz. 11-tej przed poł.	1 biurko.
10. Na rynku w Golubiu.	Dnia 28. 8. 1931 roku o godz. 11-tej przed poł.	1 kasa drewniana.

**Przewodniczący Wydziału Powiatowego****OSTRZEGAM**

przed zdyskontowaniem weksli na ogólną sumę 4.000 zł (4 i 1000 zł) pp. Marji i Piotrowi Madejom z Ostrowa pow. Wąbrzeźno, gdyż weksle te według umowy są płatne w roku 1934 i obecnie nie będą ich wykupywać.

Helena i Jan Piłat.

Ostrowo pow. Wąbrzeźno.

**Ogłoszenie.**

Prawomocnymi uchwałami zgromadzeń członków „Agrarii” spółdz. z o. o. w Wąbrzeźnie

z dnia 26-go lipca 1931 r.

ustanowiono pana Maksymiljana Wagnera z Wąbrzeźna, ul. M. J. Piłsudskiego 61-62 likwidatorem podpisanej spółdzielni w miejsce adwokata Marjana Czypickiego.

Wzywa się przeto wszystkich wierzycieli podpisanej spółdzielni do wniesienia wierzycielskich swych wprost do rąk nowoustanowionego likwidatora celem przyspieszenia likwidacji.

Michał Erdmann.

**Mieszkania**

4. lub 5-pokojowego, możliwe z ogrodem, poszukuje się w Wąbrzeźnie lub Kowalewie. Oferty uprasza się skierować do administracji

„Gazety Wąbrzeskiej”.

**Pożyczek Amortyzacyjnych udzielamy**

odtąd wobec rozszerzenia naszej działalności tak na budowę domów jak i splate uciążliwych hipotek. Pożyczki są bezprocentowe, spłacalne w ratach kwartalnych, po 6% w stosunku rocznym. Prosimy żądać bliższych informacji. Strzecha Spółdzielnia Kred.-Budowl. z o. o., Toruń, Król. Jadwigi 6.

**Kupuje butelki**

1 ltr., ½ ltr., ¼ ltr.

Drogerja pod Koroną wł.

Łucjan Leśniewicz.

**Homeopatyczne**

i zgodnie z prawami natury

**leczenie**

chorych. Setki chorych, którzy gdzie indziej nie znaleźli pomocy, zostali przede mną w krótkim czasie wyleczeni. Ulkan, astrolog i terapeuta (Heilkundiger) Toruń, Łazienna 1. (d 5637)

Tysiące chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę nudność, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc.

**odzyskało****zdrowie**

używając zioła sławnego na cały świat dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, Apteka. k3770

**LEMIESZE**

i odkładnie stalowe oraz części do pługów wszelkiego rodzaju Sprężyny i części do kultywatorów, części do siewników. Siewniki ocynkowane do siania nawozów. Widły do kartofli i do buraków. Kopacze i noże do buraków. Parniki ocynkowane i żelazne do kartofli. Noże i łyżeczki do siekaczy buraków, pasy zapędowe w najlepszym gatunku oraz wszelkie artykuły techniczne

na sezon jesienny poleca

najstarszy skład żelaza na miejscu

**Fr. Balcerski**

Telefon 27

Rynek 13

Telefon 27

Naboje, broń i wszelkie artykuły myśliwskie przedniej jakości.

**Singer UWAGA Singer****Bezpłatny kurs**

szycia, modnych haftów artystycznych, cerowania i kroju urzędza: amerykańska spółka akcyjna

**Singer**

Sewing Machine Company od dnia 24. VIII. do 5. IX. b. r.

w Wąbrzeźnie przy ul. Hallera 9.

Bliższych wiadomości udziela

**Kazimierz Gulda**

w Wąbrzeźnie ul. Hallera 4.

Maszyny do szycia

wszelkiego rodzaju, części do maszyn, igły, nici, oliwę, etc. poleca na warunk najdogodniejszych

**Singer**

Sewing Machine Company

**Kazimierz Gulda**

Wąbrzeźno ul. Hallera 4.

Przyjmuje się reparacje wszelk. maszyn do szycia

**Obwieszczenie.**

Zaczepony publicznie oświadczam, iż jestem prawomocnym likwidatorem podpisanej spółdzielni i że posiadam księgi handlowe prawnie i legalnie.

Wobec grubszych nadużyć i swawolnego szafowania groszem ze szkodą dla wierzycieli „Agrarii”, a zwłaszcza w okresie załamania się firmy Dahmer, wzywam niniejszem:

1. Wierzycieli do wniesienia swoich roszczeń do rąk moich.
2. Dłużników do wplacania zobowiązań swych do Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Wąbrzeskiego w Wąbrzeźnie na konto podpisanej spółdzielni.

Zarządy wydziału wierzycieli upadłej firmy Konrad Dahmer przeciwko mnie są bezpodstawne i znajdują epilog swój w sądzie, a ja sam pragnę decyzji sądowej, którą mi grożono.

Wąbrzeźno, dnia 22 sierpnia 1931 r.

M. Wagner, likwidator

ul. M. J. Piłsudskiego 61—62.

**Prosimy pamiętać o odnowieniu prenumeraty na miesiąc wrzesień!**

Poniżej podajemy dwa formularze do zamówień „Gazety Wąbrzeskiej”. Formularz prosimy wypełnić wyciąć z gazety, oddać listowemu lub wrzucić w kasetkę pocztową; na drugi dzień zgłosi się listowy po pieniądze. Drugi formularz prosimy oddać sąsiadowi i zachęcić go do zaabonowania naszego pisma.

Zamawiam niniejszem pismo

**„Gazetę Wąbrzeską” na miesiąc wrzesień 1931 r.**

i proszę pobrać ode mnie przez listowego przedpłatę miesięczną 1,70 zł

....., dnia ..... 1931 r.

Imię i nazwisko .....

Dokładny adres { .....

Zamawiam niniejszem pismo

**„Gazetę Wąbrzeską” na miesiąc wrzesień 1931 r.**

i proszę pobrać ode mnie przez listowego przedpłatę miesięczną 1,70 zł

....., dnia ..... 1931 r.

Imię i nazwisko .....

Dokładny adres { .....